

Spotkanie mikołajkowe w Wypożyczalni Literatury dla Dzieci i Młodzieży Pocztówka do Świętego Mikołaja



5 grudnia Miejską Bibliotekę Publiczną w Bytomiu odwiedził Święty Mikołaj. Spotkanie uatrakcyjniło opowiadanie niezwykłych historii o Mikołaju oraz liczne zabawy i konkursy adresowane do dzieci.

Zgodnie z opowieściami Święty Mikołaj przybywa do nas co roku z Laponii w północnej Finlandii. Ogromne dystanse pokonuje w jedną noc magicznymi, latającymi saniami, zaprzężonymi w dziewięć reniferów, z których najbardziej znany dzieciom to Rudolf Czerwononosy. Dzieci, które chciały spotkać się z Mikołajem, musiały uzbroić się w cierpliwość i grzecznie wysłuchać świątecznych opowieści o Świętym. Powszechnie bowiem wiadomo, że prezenty dostają tylko grzeczne dzieci. Niegrzeczne mogą liczyć co najwyżej na różgę.

Oczekiwanie na Mikołaja umilały dzieciom zabawy ruchowe i konkursy, nawiązujące tematyką do postaci Mikołaja oraz zbliżających się świąt Bożego Narodzenia. Najważniejszym zadaniem było wykonanie kartek świątecznych, których adresatem miał być Mikołaj. Na kartkach wypisano największe marzenia i najgorętsze prośby (być może za rok się spełnią). Długo wyczekiwany Mikołaj przybył do nas z uśmiechem na twarzy i radością w sercu. Zgromadzone dzieci obdarzył upominkami i opowiedział o swoich podróżach po świecie. Spotkaniu mikołajkowemu towarzyszyła wystawa prac plastycznych *Pocztówka do Świętego Mikołaja* zorganizowana przez Miejską Bibliotekę Publiczną oraz Technikum Nr 4 w Bytomiu. **am**



Warsztaty kreatywne w Wypożyczalni Literatury dla Dzieci i Młodzieży

Astrid ze Smalandii

W listopadzie obchodziliśmy kolejną rocznicę urodzin szwedzkiej autorki książek dla dzieci - Astrid Lindgren. Z tej okazji Wypożyczalnia Literatury dla Dzieci i Młodzieży zorganizowała warsztaty literacko-artystyczne poświęcone twórczości pisarki.

Najważniejszym punktem spotkania, w którym wzięły udział dzieci ze Środowiskowej Świetlicy Integracyjnej im. Janusza Korczaka w Bytomiu, była prezentacja multimedialna, opowiadająca o Astrid Lindgren i jej twórczości. Wiele dzieci zna i kocha Pippi Pończoszanekę i Emila ze Smalandii, ale o samej pisarce wie niewiele. Kim zatem była Astrid Lindgren?

Astrid Lindgren urodziła się 14 listopada 1907 roku w miasteczku Vimmerby w Szwecji. Miała dwie siostry (Stina i Ingegerd) i brata (Gunnar). Ojciec pisarki Samuel August Ericsson i matka Hanna byli rolnikami i właścicielami gospodarstwa Nas, położonego w pobliżu Vimmerby.

W 1914 roku Astrid rozpoczęła edukację w szkole w Vimmerby. Nauka nie sprawiała jej żadnych trudności, ale od lekcji wołała psoty - stroiła sobie żarty z nauczycieli i mieszkańców miasteczka. Mając 17 lat jako pierwsza w Vimmerby ścięła na krótko włosy, co w tamtych latach wymagało sporej odwagi.

Astrid Lindgren miała dwoje dzieci - syna Larsa oraz córkę Karin, której zawdzięczamy postać Pippi. To właśnie chora na zapalenie płuc, siedmioletnia Karin poprosiła mamę, żeby opowiedziała jej o przygodach Pippi Pończoszanek. Zwariowane przygody Pippi tak bardzo spodobały się Karin, że na dziesiąte urodziny otrzymała od mamy maszynopis powieści o Pippi. W tym samym czasie, czyli w 1944 roku, Astrid napisała powieść *Zwierzenia Britt-Mari* i wysłała ją na konkurs na książkę dla dziewcząt. Otrzymała drugą nagrodę, a książkę uznaje się za debiut literacki pisarki. Rok później *Pippi Pończoszanek* wygrała w konkursie na książkę dla dzieci w wieku 6-10 lat, a autorka przestała być osobą anonimową.



Książki Astrid Lindgren zostały przetłumaczone na 80 języków i cieszą się ogromnym powodzeniem na całym świecie, także w Polsce. Prezentacji multimedialnej towarzyszyły warsztaty plastyczne. Zadaniem dzieci było wykonanie metodą origami płaskiego z kółeczek sylwetek bohaterów książek Astrid Lindgren. **am**

(Zdjęcie powyżej pochodzi ze strony sweden.se poświęconej pisarce).



Akapit

Adres redakcji: Miejska Biblioteka Publiczna im. prof. Wł. Studenckiego, pl. Jana III Sobieskiego 3, 41-902 Bytom, Wypożyczalnia Literatury dla Dzieci i Młodzieży, Rotunda, I piętro, p. 413, tel. (32) 787 06 01 do 03, wew. 413 lub 414, e-mail: anna.misiak@biblioteka.bytom.pl

Skład redakcji: opiekun i redaktor: Anna Misiak, korekta: Karolina Sosnowska, dziennikarze: Adam Grzelka (Gimnazjum Nr 2 w Bytomiu), Julia Kuklińska (Gimnazjum Nr 3 w Bytomiu), Laura Łabno (II Liceum Ogólnokształcące w Bytomiu), Tomasz Marek (Szkoła Podstawowa Nr 45 w Bytomiu), Magdalena Rak (Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna w Bytomiu).

W pogoni za mitycznymi stworzeniami

Czy smoki mogły istnieć?

Smoki są bardzo często powtarzającym się motywem w wielu kulturach. W starożytności krążyły opowieści o olbrzymich latających gadach. Owe istoty nierzadko miały wiele głów i potrafiły zionąć ogniem.

W mitologii greckiej pojawia się stugłowy smok Ladon. Z kolei w mitologii skandynawskiej występuje Fafnir - smok strzegący skarbu, który zdobył zabijając swojego ojca. Przedstawiany był jako bardzo inteligentna istota, rozprawiająca przed śmiercią na tematy filozoficzne. Smoki występują również w polskich legendach. Jedną z najbardziej znanych jest historia opowiadająca o szewczyku Dratewce, który za pomocą podstępów pokonał potwora zagrażającego całemu miastu. W Chinach dominują podania, w których pojawia się smok Long. W przeciwieństwie do smoków z podań europejskich, smoki Dalekiego Wschodu sprzyjały ludziom i przez wieki symbolizowały władzę cesarską. W obecnych czasach wielu autorów fantastyki inspirowane są starymi podaniami, umieszczając w swoich powieściach smoki: w *Hobbicie* J.R.R. Tolkiena pojawia się chciwy Smaug, bohaterką sagi *Eragon* Christophera Paoliniego jest smoczyca Saphira. To tylko kilka najbardziej znanych przykładów...

Jak to się stało, że w wielu tak odległych kulturach występują legendy opowiadające o tak podobnych do siebie istotach? Niektórzy uważają, że jest to skutek interpretowania kości dinozaurów. Inni myślą, że to próba wytłumaczenia zjawisk przyrodniczych. Ale czy naprawdę istnienie smoków jest tak nieprawdopodobne?

Naukowców nurtuje kilka problemów dotyczących smoków. Po pierwsze: jak zwierzęta o tak ogromnej masie mogły latać? Większość podań zgadza się co do olbrzymich rozmiarów gadów. Przy takiej wadze skrzydła musiałyby być bardzo długie i niepraktyczne. Istnieje również inna możliwość. Aby zmniejszyć swoją wagę smoki mogły wykształcić wewnątrz organizmu komorę wypełnioną gazem o gęstości mniejszej niż powietrze.



"Eragon", reż. Stefen Fangmeier (2006)



"Hobbit: Pustkowie Smauga", reż. Peter Jackson (2013)

Gdyby do tego ten gaz był łatwopalny, rozwiązałyby również drugi problem - zianie ogniem. Podczas uwalniania gazu wystarczyłaby zaledwie mała iskra i z paszczy gada wydobywałby się strumień ognia. Oczywiście zasoby gazu nie byłyby wieczne. Smok musiałby wybierać: latanie albo zianie ogniem. Po wykorzystaniu zasobów smok byłby zmuszony czekać na ponowne wypełnienie komory. Powyższe teorie stanowią już podstawę do stworzenia niesamowitej historii...

Pozostaje jeszcze tylko jeden problem. W jaki sposób smoki mogłyby przeżyć do czasów ludzi, aby dać początek legendom? Zwierzęta tak podobne do dinozaurów (mogłyby nawet mieć wspólne korzenie) musiałyby przetrwać upadek meteorytu. W jaki sposób? Tak jak inne zwierzęta: wpełzając do wody. Gdy na ziemi warunki przyrodnicze stały się nieodpowiednie do życia, pod wodą zwierzęta mogły swobodnie funkcjonować. Kiedy sytuacja na powierzchni ustabilizowała się, zwierzęta stopniowo wypelzały na ląd, a wśród nich mogły być również smoki. Przez wiele lat przystosowywały się do życia w wodzie, więc po wyjściu na ląd mogłyby przypominać ogromne, długie jaszczurki - zupełnie jak smoki znane z legend chińskich. Dlaczego zatem nie przeżyły do dzisiejszych czasów? Co mogło spowodować zagładę na tak potężne istoty? Być może nowy wróg, który opanował zdolność rozpalania ognia - człowiek.

Czy zatem nawet jeśli smoki kiedyś istniały, to nigdy już ich nie zobaczymy? Niektórzy uważają je za istoty z bajek i legend. Ale są i tacy, którzy myślą, że smoki istniały i żyją do dziś, choć nie takie, jak je sobie wyobrażamy. Sądzą, że część smoków po zmianie środowiska na wodne nie do końca powróciła na ląd i przekształciła się w... krokodyle. Co prawda nie latają, ani nie zioną ogniem, jednak posiadają pewne cechy wspólne z legendarnymi smokami. Są to drobne szczegóły, ale mogą nam dać nadzieję, że smoki, jeśli kiedykolwiek istniały, dalej żyją i mogą zapoczątkować jeszcze wiele wspaniałych historii.

Opracowała:
Magdalena Rak, kl. III / II st.
Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna w Bytomiu

Spotkania świąteczne w placówkach filialnych MBP

O tradycji świąt Bożego Narodzenia

W grudniu Placówka Filialna Nr 4 oraz Placówka Filialna Nr 23 zorganizowały kreatywne spotkania bożonarodzeniowe, na które zaprosiły dzieci z zaprzyjaźnionych przedszkoli miejskich.

Tuż, tuż przed świątami Bożego Narodzenia Placówka Filialna Nr 4 przy ulicy Księdza Prymasa Augusta Hlonda na Stroszku gościła u siebie grupę 5-latków z Przedszkola Miejskiego Nr 15 w Bytomiu. Motywem przewodnim spotkania były tradycje i obyczaje bożonarodzeniowe. Dzieci dowiedziały się, że tradycja śpiewania kolęd sięga aż średniowiecza. Ich upowszechnienie zawdzięczamy prawdopodobnie franciszkanom, którzy rozpowszechnili także w Polsce zwyczaj budowania szopek. Zwyczaj zasiadania do stołu wigilijnego wszedł na stałe do naszych domów dopiero w wieku XVIII, a pierwszej gwiazdki wypatrujemy na pamiątkę gwiazdy betlejemskiej, którą ujrzeli Trzej Mędrcy. Ulubiona przez wszystkie dzieci tradycja świąteczna, czyli ubieranie choinki, przywędrowała do Polski z Niemiec na przełomie XVIII i XIX wieku. Na pierwszych drzewkach świątecznych wieszano jabłka, orzechy, słodycze, a także ozdoby ze słomy i papieru. Na zakończenie spotkania przedszkolaki wykonały miniaturowe drzewka bożonarodzeniowe oraz kolorowe ozdoby, w które przybrały choinkę.

Placówkę Filialną Nr 23 przy ulicy Łużyckiej odwiedziły dzieci uczęszczające do Przedszkola Miejskiego Nr 8 w Bytomiu. Tu także tematem spotkania były tradycje bożonarodzeniowe. Dzieci dowiedziały się jak dawniej przygotowywano wieczerzę wigilijną na Śląsku i jak robi się to dzisiaj. Pogawędkom świątecznym towarzyszyło zajadanie pierników i wspólne śpiewanie kolęd... **MBP**



Recenzja książki *Cień wiatru* Carlos Ruiz Zafon



***Cień wiatru* autorstwa Carlosa Ruiza Zafona to powieść nieprzeciętna i zaskakująca. Powieść o niezwyklej tajemnicy. Tajemnicy książki.**

Główny bohater, Daniel Sempere, znajduje w miejscu zwanym Cmentarzem Zapomnianych Książek powieść *Cień wiatru*. Książka porywa go od pierwszych stron i zachwyca, a jego zainteresowanie autorem powieści, Julianem Carax'em, rośnie z dnia na dzień.

Daniel dowiaduje się, że wszystkie dzieła pisarza ktoś potajemnie pali. Egzemplarz, który jest w posiadaniu chłopca jest ostatnim. Daniel chce uratować dzieło Juliana Carax'a i poznać sekret, który otacza powieść i jej autora.

Cień wiatru to powieść, która wciąga czytelnika w swój niezwyklej, literacki świat i nie pozwala oderwać się od tekstu aż do ostatniej strony. Miłość, przygoda, tajemnica i przy tym zupełnie zwyczajne życie - wszystko to pozostaje w pamięci czytelnika jeszcze przez bardzo długi czas po przeczytaniu ostatniej strony tej niezwyklej powieści.

Laura Łabno, kl.II
II Liceum Ogólnokształcące w Bytomiu



Recenzja książki *Bromba i filozofia* Maciej Wojtyszko

Czy jako dzieci czytaliście książkę *Bromba i inni*? Ja ją uwielbiałam! Wojtyszko stworzył masę postaci, które oddziaływały na wyobraźnię i dały się lubić. Bromba, która wszystko mierzyła i ważyła, detektyw Kajetan Chrumps, Gluś filmowiec (który nie kręcił filmów, a je opowiadał), Psztymulce mieszkające w samochodach... Z radością odkryłam, że Wojtyszko napisał kolejne tytuły z moimi ulubionymi bohaterami z dzieciństwa. Jedną z nich jest *Bromba i filozofia*.

W tej książeczce dowiadujemy się, że tytułowa bohaterka poza mierzeniem i ważeniem interesuje się także tą *ważką* (sic!) dziedziną wiedzy. Postanawia więc z grupą Przyjaciół organizować spotkania, na których będą omawiać ciekawą Problematykę... I tak Bromba i inne stworzonka rozmawiają o podstawowych zagadnieniach filozofii, takich jak problem istnienia, różnicy między możliwością a koniecznością, zawłościami logiki, pojęciem wolności i czasu oraz wielu, wielu innych. Wszystko jest poparte nieskomplikowanymi przykładami, które pomogą dzieciom zrozumieć o co chodzi i sympatycznymi rysunkami, które uprzyjemniają czytanie.

Uważam, że to fajna książka dla małych ciekawskich, którzy chcą rozpocząć swą przygodę z filozofią.

Karolina Sosnowska